

Paktofonika, Gdyby

Od początku muszę tego słuchać?

Ta, musisz.

Dobra, niech tak będzie.

MAGIK:

Ja tego muszę słuchać...

Raz

Gdybam. Gdyby to nie było na niby x2

Gdyby, gdyby to nie było na niby

Gdyby świat cały

Obróś w niebieskie migdały

Gdyby Magik był doskonały

Gdyby podziały gdzieś się podziały

Gdyby ryby głos też miały

Kaktusy na dłoniach by wyrastały

Gdyby po Ziemi stąpały ideały

Biały byłby czarny

A czarny biały

Indywidualnie na życzenie upały

Wciąż smakowały te same specjały

Minerały każdej skały

Szlachetne jak kryształy

A wszystkie kawały

To tylko kawały

Gdyby czyn był godny chwały.

FOKUS:

Gdyby Fokus nie był tak zarozumiały

Gdyby wrony nie krakały

Gdyby kozy nie skakały

Gdyby tak psy nie gryzły, koty nie drapały

A komary nie wkurwiały

Gdyby dyskojeby tak się nie rzucały

Gdyby równiejsze z równymi równać chciały

Gdyby nowe hip hopowe kluby powstawały

Gdyby foki w klubach tych dupami wywijały

A ekipy rymowały

A się nie napierdalały

Gdyby składy tak jak mówią reprezentowały

Gdyby z pióra słowa dosłowne spływały

Gdyby w Gie O Pe zwykle deszcze padały

Gdyby szyby i kominy mnie nie otaczały

A kraina Niby-Niby

Gdyby kromki spadały odwrotnie

Gdyby przerzutnie pociągały mnie okropnie

Gdyby rymy się składały wielokrotnie

Gdyby hip hopowe głowy dostawały stopnie

A stopnie wystawiane by nie były pochopnie

Gdyby u mnie na oknie stały

Kwiaty paproci i niebieskie migdały

Gdyby ich cechy się uzupełniały

RAHIM:

Gdyby cudowne sny się sprawdzały

Gdyby Rahim zbierał pochwały

Gdyby problemy zmieniały się w banały

Gdyby z wszystkich treści morały wypływały

Gdyby partnerki partnerów swych kochały

Gdyby oczy nie płakały

A usta się wciąż śmiały

Gdyby powracały piękne chwile i trwały

Gdyby lepsze czasy nastawały

Gdyby kawki nie padały

Gdyby pały nie ścigały
Gdyby składy hip hop grały
Przy tym nie dawały chały
Gdyby gazy nie wybuchały
A pożary nie wyniszczały
Gdyby wody nie zalewały
Katakлизmy nie istniały
Gdyby bratnie dusze się wspierały
I sobie ufały
Gdyby rymy tylko na wolno powstawały
Gdyby farby nie zaciekały
I na murze nie matowiały
Gdyby wielkie nominały
Każdą kieszeń obłężały
Na plakatach by widniały
PFK inicjały
No a konfesjonały
By innowierców pochłaniały
Gdyby wszelkie bariery pozanikały
Gdyby żadne serduszka nie pękały
Gdyby kary winnych spotykały
Gdyby każdy był wyrozumiały